

PROSTO W OCZY: Zafajdane miasto czeka na wsparcie od mieszkańców

Napisano dnia: 2023-09-17 21:45:45



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). Co niektórzy właściciele psów nie poczuwają się do obowiązku zapewnienia swoim podopiecznym nadzoru w ważnych dla nich chwilach. Uważają, że wystarczy otworzyć drzwi, by Burek czy Aza załatwili potrzeby fizjologiczne poza mieszkaniem i szybko do niego wrócili. To jest przyczyną, że np. w wielu miejscach starówki wdepnięcie w g...no wcale nie musi być łutem szczęścia, lecz wynikiem lenistwa osób, którym nie chce się wyjść na spacer z psem i po nim posprzątać.

Takie sytuacje są coraz częstsze, przy czym dla wielu bystrzyczan sprawcy zabrudzeń nie są anonimowi, bo znają ich opiekunów. Ale pretensje mieszkańcy kierują do władz miejskich albo zwracają na strażników, bądź policję. Żadna z tych służb nie jest w stanie zapanować samodzielnie nad denerwującym zjawiskiem i nie zapanuje bez współpracy z członkami całej wspólnoty. Bo wystarczy telefon ze wskazaniem, czyj pies i w którym miejscu właśnie pozostawił ślad, aby dotrzeć do jego posiadacza i zdopingować go do zmiany zachowań. Bez tego g...nany problem będzie niekończącą się opowieścią - nawet, gdyby kamera monitoringu była na każdej ulicy i placu.

*- Chyba powrócimy do zrealizowania pomysłu dotyczącego zacypiowania wszystkich psów na terenie miasta i gminy. W sytuacji, gdy uda się odłowić psa puszczonego luzem, szybko trafi się do jego właściciela, który poniesie koszty posprzątania zabrudzonego miejsca, niezależnie od uregulowania nałożonego mandatu - mówi burmistrzynie **Renata Surma**. - Skoro nie skutkują prośby, trzeba sięgnąć do portfeli.*

(bwb)